

## NIEMCY BIJĄ W ATOM. „UE MIAŁABY WYGASIĆ SWOJE ELEKTROWNIE JĄDROWE”

---

Niemieccy europosłowie z ramienia SPD zaproponowali poprawkę do unijnej deklaracji ws. kryzysu klimatycznego, w której zawarli zapowiedź wyłączenia europejskich elektrowni jądrowych. Jest to działanie sprzeczne z ochroną klimatu, ale zgodne z polityką energetyczną RFN.

W Parlamencie Europejskim trwa obecnie dyskusja nad unijną deklaracją w sprawie kryzysu klimatycznego, która ma być wspólnym głosem Unii na zbliżający się szczyt COP25 w Madrycie. Dokument ma być głosowany w czwartek, obecnie trwa proces zgłaszania poprawek.

Szczególnie kontrowersyjną poprawkę (nr 171), na którą zwrócił uwagę szwedzki inżynier Simon Wakter, złożyli europosłowie z ramienia niemieckiej partii socjaldemokratycznej (SPD). Delara Burkhardt, Tiemo Wölken oraz Constanze Krehl chcą, by Unia Europejska wygasila swoje elektrownie jądrowe.

Treść poprawki brzmi następująco: Wierzymy, że energetyka jądrowa nie jest ani bezpieczna ani zrównoważona środowiskowo czy gospodarcza, proponujemy zatem rozwój sprawiedliwej strategii transformacji dla wyłączenia mocy jądrowych w Unii Europejskiej, zapewniającej nowe miejsca pracy dla ludzi zatrudnionych w sektorze jądrowym i zawierającej plany bezpiecznego wygaszenia elektrowni jądrowych oraz bezpiecznego składowania odpadów jądrowych.

Taka poprawka jest sprzeczna z ustaleniami nauki dotyczącymi energetyki jądrowej i walki z globalnym ociepleniem - Międzyrządowy Panel ds. Zmian Klimatu w swych raportach podkreśla, że atom jest praktycznie niezbędny do realizacji globalnych celów klimatycznych, czyli ograniczenia wzrostu średniej temperatury powierzchni Ziemi. Elektrownie jądrowe są bowiem praktycznie bezemisyjne, mogą pracować nieprzerwanie bez względu na warunki pogodowe i dostarczają duże ilości energii. Co ważne, biorąc pod uwagę fakt, że obecnie buduje się na świecie najwięcej elektrowni jądrowych od 25 lat, trudno wziąć za dobrą monetę zawarte w poprawce słowa o "niezrównoważeniu gospodarczym" takich jednostek.

Co ciekawe, taka poprawka jest zgodna z założeniami niemieckiej transformacji energetycznej tzw. Energiewende. Polega ona na zmuszeniu RFN oraz całej Europy do szybkiej dekarbonizacji i jednoczesnego wygaszenia swoich mocy jądrowych. O ile ten pierwszy aspekt jest zrozumiały, o tyle walka z atomem już nie. Jednakże taka postawa Berlina nabiera sensu, gdy weźmie się pod uwagę moce, jakie mają zastąpić wygaszane elektrownie jądrowe. W grę wchodzi bowiem źródła odnawialne, mające być wspomagane gazem (podstawowe OZE, czyli turbiny wiatrowe oraz fotowoltaika nie są bowiem w stanie pracować w sposób kontrolowalny i nieprzerwany). Tymczasem Niemcy już wkrótce będą w stanie handlować gigantycznymi ilościami gazu w Europie - wszystko dzięki budowanemu gazociągowi Nord Stream 2, który w połączeniu z bliźniaczą magistralą Nord Stream da RFN nawet 110 mld m3 gazu rocznie.

Innymi słowy mówiąc: Niemcy walczą z czystą energetyką jądrową w Europie, by w jej miejsce weszły jednostki opalane gazem - a tym paliwem handlować ma Berlin. Strategia ta została opisana w książce autora niniejszego tekstu „Energiewende. Nowe niemieckie imperium”. Poprawki europosłów SPD są zaś jej materializacją.